

Teheran uważa nowe sankcje USA za bezskuteczne

12 stycznia 2020

Rzecznik irańskiego MSZ Abbas Musawi zdecydowanie potępił nowe amerykańskie sankcje wobec Teheranu, dodając, że są one nieskuteczne, głosi oświadczenie na oficjalnym kanale Telegram. „Niestety, Stany Zjednoczone nadal działają jednostronnie i bezprawnie” – powiedział Musawi, dodając, że sankcje się nie powiodą.[SN]



Według niego Waszyngton ignoruje normy międzynarodowe, nakładając sankcje na przemysł irański, wpływając w ten sposób na życie milionów ludzi. „Nałożenie sankcji jest jawnym naruszeniem rezolucji RB ONZ nr 2231” – dodał Musawi, zauważając, że amerykańskie środki ograniczające stały się problemem dla społeczności międzynarodowej. Zauważył także, że Stany Zjednoczone będą zmuszone przyznać się do niepowodzenia swojej polityki w tym kierunku.[SN]

W piątek Stany Zjednoczone nałożyły sankcje na 17 irańskich przedsiębiorstw wydobywczych i metalurgicznych, a także na zagraniczne jednostki pływające zaangażowane w zakup ich produkcji. Również na ośmiu wyższych urzędników irańskich nałożono sankcje. Środki były reakcją USA na atak Iranu na amerykańskie bazy wojskowe w Iraku. Stosunki amerykańsko-irańskie uległy dalszej eskalacji po śmierci irańskiego generała Kasema Sulejmaniego w Iraku na początku stycznia w wyniku amerykańskiej operacji specjalnej. Iran w odpowiedzi wystrzelił pociski w bazy w Iraku, gdzie znajduje się wojsko USA. Według Waszyngtonu żaden obywatel USA nie został ranny.[SN]

Tymczasem Departament Stanu USA wezwał władze irańskie do

publicznych przeprosin za zatrzymanie ambasadora brytyjskiego podczas protestów w Teheranie. Oficjalna przedstawicielka Departamentu Stanu, Morgan Ortagus, napisała o tym na swojej stronie na „Twitterze”.[SN]

Wcześniej informowano, że ambasador Wielkiej Brytanii w Iranie, Rob Macaire, został zatrzymany na kilka godzin za organizowanie protestów w Teheranie i uczestnictwo w nich 11 stycznia. Został również oskarżony o podżeganie i prowadzenie radykalnych działań. Ortagus zauważyła, że to aresztowanie narusza konwencję wiedeńską. W imieniu Stanów Zjednoczonych wezwała Iran do formalnego przeproszenia Wielkiej Brytanii za naruszenie jej praw i dalszego poszanowania praw wszystkich dyplomatów.[SN]

◻Z kolei brytyjski minister spraw zagranicznych Dominic Raab powiedział, że zatrzymanie Macaire’a jest „rażącym i bezpodstawnym naruszeniem prawa międzynarodowego”. Podkreślił, że Iran znajduje się obecnie na „rozdrożu”: kraj może nadal iść drogą wiodącą do statusu parii oraz towarzyszącej mu izolacji politycznej i gospodarczej, lub też wkroczyć na ścieżkę dyplomacji.[SN]

11 stycznia w Teheranie setki studentów protestowały przeciwko obecnemu rządowi. Domagali się dymisji najwyższego przywódcy Iranu, ajatollaha Alego Chamenei, po tym, jak władze przyznały, że wojsko przez pomyłkę zestrzeliło ukraiński samolot. Ukraiński Boeing, który leciał do Kijowa, rozbił się wkrótce po opuszczeniu lotniska w Teheranie 8 stycznia. Wszystkie 176 osób na pokładzie zginęło. Później irańskie wojsko potwierdziło, że samolot został przypadkowo zestrzelony przez irańskie systemy obrony powietrznej.[SN]

A co w Iraku? Mimo prośby irackiego premiera Adela Abdula al-Mahdiego, władze Stanów Zjednoczonych nie zamierzają wysyłać do Iraku żadnej delegacji mogącej rozmawiać na temat wycofania amerykańskich żołnierzy rozlokowanych na terenie tego państwa. Waszyngton nie tylko uważa swoją obecność za uzasadnioną, ale

dodatkowo chce zwiększyć rolę Sojuszu Północnoatlantyckiego na terenach rządzonych przez Bagdad.[A]

W ubiegły weekend iracka Rada Reprezentantów przegłosowała uchwałę zobowiązującą irackie władze, aby pozbyły się one wojsk USA z irackiego terytorium. Co prawda według irackiego prawa szef rządu nie musi uwzględniać podobnych rezolucji, lecz to właśnie on nalegał na jej przyjęcie. Z tego powodu al-Mahdi zwrócił się oficjalnie do amerykańskich władz o przysłanie delegacji, z którą będzie mógł omówić proces wycofywania się żołnierzy Stanów Zjednoczonych z jego kraju.[A]

Waszyngton nie zamierza jednak w żaden sposób spełniać prośby Bagdadu. W oficjalnym oświadczeniu Departament Stanu USA stwierdził, że nie planuje wysyłać do Iraku misji dyplomatycznej mającej rozmawiać na ten temat. Ma być wręcz przeciwnie, ponieważ z Ameryki do Iraku ma przybyć delegacja mająca rozmawiać na temat rozwoju strategicznego partnerstwa amerykańsko-irackiego.[A]

„Chcemy być przyjacielem i partnerem suwerennego, dostatniego i stabilnego Iraku” – twierdzi więc amerykańska dyplomacja. Jednocześnie zamierza ona jeszcze zwiększyć swoje wpływy na Bliskim Wschodzie. „USA nie tylko nie wycofają się z Iraku, ale także toczą rozmowy o zwiększeniu roli NATO w tym kraju, co jest zgodne z powtarzanymi przez Donalda Trumpa apelami o większe zaangażowanie krajów Sojuszu na rzecz obrony” – poinformował rzecznik Departamentu Stanu USA, Morgan Ortagus.[A]



Z pewnością stanowisko Stanów Zjednoczonych nie spodoba się mieszkańcom Iraku. Przedwczoraj pierwszy raz od czasu zabicia irańskiego generała Ghasema Solejmaniego na ulice największych irackich miast wyszły dziesiątki tysięcy demonstrantów. Domagali się oni zakończenia obcej ingerencji w swoim kraju,

nie chcąc brać udziału w konflikcie pomiędzy USA a Iranem.[A]

Na podstawie [A]: Reuters.com, AlJazeera.com

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net